Sportowcy polscy pozdrawiają Kongres Narodów w Obronie Pokoju

Rok V. Kraków, poniedziałek 15 grudnia 1952 Nr 49 (262)

Cena 15 gr

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Dwa zwycięstwa hokeistów Czechosłowacji w Sztokholmie

Międzypaństwowe spotkanie w hokeju Czechosłowacja — Szwecja, rozegrane 12 bm w Sztokholmie, zakończyło się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 6:5 (2:2, 2:1, 2:2). Zawodom przyglądało się 10 tys. widzów.

W dniu wczorajszym rozegrane zostało rewanżowe spotkanie w hokeju na lodzie między reprezentacjami Czechosłowacji i Szwecji. **Mecz po ciekawej i żywej grze zakończył się zwycięstwem hokeistów CSR 5:4 (0:0, 3:2, 2:2).**

Najciekawszą była tercja druga. Obfitowała ona w liczne sytuacje podbramkowe i jak się później okazało, zadecydowała o zwycięstwie hokeistów czechosłowackich, którzy w tej tercji zdobyli 3 bramki.

Siatkówka w najlepszym wydaniu



Z okazji zakończonego niedawno Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej gościła w Polsce młodzieżowa reprezentacja siatkarzy ZSRR, rozgrywając w naszym kraju szereg spotkań. We wszystkich meczach rozegranych przez siatkarzy radzieckich w Polsce pokazali oni grę na najwyższym poziomie, demonstrując do perfekcji opanowaną technikę i taktykę. Zdjęcie nasze przedstawia fragment towarzyskiego spotkania sportowców radzieckich z reprezentacją siatkarzy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu.

O błędach i niedociągnięciach dyskutowali działacze sportowi na konferencji WKKF

W sobotę odbyła się w Krakowie, w Młodzieżowym Domu Kultury, narada aktywu sportowego województwa krakowskiego. Na naradę przybyli: przewodniczący GKKF poseł Włodzimierz Reczek, przedstawiciele: KW PZPR Feranc, Zarządu Woj. ZMP Dukat, ORZZ Gawron, oraz aktyw etatowy i społeczny Komitetów KF, rad zrzeszeń sportowych, Związków Zawodowych, działacze sportowi.

Naradę rozpoczął przemówieniem przewodniczący WKKF Kraków mgr. Pirożyński, który przedstawił niedociągnięcia i braki w pracy nad umasowieniem kultury fizycznej, oraz przyczyny spadku poziomu sportu wyczynowego w woj. krakowskim. Następnie zabrali licznie głos uczestnicy narady z Krakowa i województwa, uzupełniając krytycznymi uwagami z własnych terenów pracy referat mgr Pirożyńskiego. Podsumował dyskusję przewodniczący GKKF mgr. Reczek.

Mgr Pirożyński stwierdził, iż osiągnięcia w rozwoju kultury fizycznej w woj. krakowskim są **niewspółmiernie małe w stosunku do warunków, jakie nam stworzyły Partia i Rząd w Polsce Ludowej, że za mało korzystamy z doświadczeń sportu radzieckiego.** Prasa sportowa wprawdzie pisze o osiągnięciach sportu radzieckiego, jednak za mało podaje, jakie drogi do nich prowadzą.

Charakterystycznym momentem jest rozwój kół sportowych w województwie, przy jednoczesnym zmniejszeniu się ilości członków. Poza tym wiele kół sportowych przejawia bardzo **słabą działalność, na skutek braku poparcia i pomocy ze strony Komitetów KF, rad zrzeszeń, ZMP oraz terenowych Rad Narodowych.** Sprawa zdobywania **odznak SPO traktowana jest mechanicznie.** A można przecież zdobywać tę odznakę przy atrakcyjnych formach pracy, czego dowód dało koło Włókniarza — Garbarni w Krakowie przeprowadzając próby do SPO przy okazji urządzania wycieczek, zawodów. W wielu kołach istnieją tylko 2 sekcje, gdyż za małe zainteresowanie wykazują sportowcy t. zw. niedochodowymi gałęziami sportu, jak pływanie, gimnastyka, lekkoatletyka. Normy klasyfikacyjne przyznano dotychczas **dopiero w 50 proc.,** tj. ok. 4.400 zorganizowanym sportowcom w województwie.

Urządzeń sportowych w województwie istnieje ponad 1 500.

(Ciąg dalszy na str. 2.)



W Zakopanem odbywa się obecnie międzynarodowy obóz narciarski z udziałem czołowych zawodników i zawodniczek Polski i NRD.

Szczegółowy reportaż z obozu zamieszczamy na str. 3-ej.

5 międzynarodowych spotkań hokeistów

Bogaty sezon spotkań międzynarodowych naszych hokeistów trwa. Po turnieju katowickim z udziałem zespołu NRD-Frankenhausen i dwóch występach drużyny górników czechosłowackich z Ostrawy — **hokeiści nasi rozegrają jeszcze w tym miesiącu pięć spotkań międzynarodowych.**

20 bm. wyjedzie na dwa spotkania do NRD zespół polski, **który wystąpi dwukrotnie w Berlinie** w dniach 23 i 25 bm. Przeciwnik naszej drużyny, która wystąpi prawdopodobnie jako reprezentacja Warszawy, nie jest jeszcze znany.

Pod koniec grudnia przyjeżdża **na trzy spotkania do Polski** reprezentacja **Finlandii.**

Dwa mecze rozegrają Finowie na sztucznym lodowisku w Katowicach, trzeci natomiast — w Warszawie. 29 bm. odbędzie się w Katowicach oficjalne spotkanie międzypaństwowe Polska — Finlandia, a 30 bm. Finowie spotkają się z młodzieżową reprezentacją Polski. W meczu tym wypróbowany zostanie nasz zespół, przygotowujący się do Akademickich Mistrzostw Świata.

Rewanżowy mecz Polska—Finlandia rozegrany zostanie 1 stycznia w Warszawie.

Liga pięściarska

Rozegrane w dniu wczorajszym spotkania o mistrzostwo pierwszej ligi pięściarskiej przyniosły następujące rozstrzygnięcie:

W Warszawie, w pojedynku lokalnym CWKS pokonał Gwardię 12:8.

W Lublinie OWKS zwyciężył Stal Chorzów 20:0 w. o. Spotkanie towarzyskie wygrali lublinianie 14:6.

W mistrzostwach drugiej ligi padły wyniki:

Gwardia Słupsk —Stal Wrocław 17:3.

Gwardia Szczecin—Spójnia Warszawa 18:7

Kolejarz Bydgoszcz—Budowlani Poznań 12:8

Z ostatniej chwili

Narciarze węgierscy przybyli do Zakopanego

W dniu wczorajszym przybyła do Zakopanego 28-osobowa ekipa narciarzy węgierskich. Wezmą oni udział w odbywającym się obozie kondycyjno-przygotowawczym, na którym przebywają już prócz Polaków reprezentanci NRD.

Ping-pongiści CSR zwyciężają w Łodzi

W dniu wczorajszym rozegrane zostało w Łodzi międzymiastowe spotkanie w tenisie stołowym **Praga—Łódź.**

W konkurencji mężczyzn zwyciężyli zdecydowanie w stosunku 5:0 Czechosłowacy demonstrując grę na bardzo wysokim poziomie.

W konkurencji kobiet na 6 gier 5 zakończyło się zwycięstwem ping-pongistek CSR, a jedyny honorowy punkt dla Polek zdobyła Szmidtówna.

Z boisk na lodowiska



Wcześnie w tym roku zima umożliwiła już naszym hokeistom rozpoczęcie sezonu, który obfitował będzie w szereg imprez krajowych i międzynarodowych. Od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora zajęty jest „Torkat" — coraz rojniej robi się jednak również na innych, naturalnych lodowiskach, na których rozgrywa się w całym kraju szereg zawodów towarzyskich i mistrzowskich. Zwolennicy piłki nożnej czy lekkoatletyki przenoszą obecnie swe zainteresowania na sporty zimowe, z których hokej obok narciarstwa cieszy się największą popularnością.

Maraton piłkarski

270 minut trwały zmagania o udział w finale Pucharu Polski

CWKS Ib—Gwardia Kraków 1:0 (0:0, 0:0, 0:0 1:0)

Najdłuższa w historii polskiego piłkarstwa rozgrywka zakończyła się nikłym zwycięstwem drużyny stołecznego CWKS.

Jak podawaliśmy w ubiegły poniedziałek pierwsze spotkanie tych drużyn we Wrocławiu zakończyło się po długich dogrywkach 2x15 minut wynikiem nie-rozstrzygniętym 0:0. Również i drugie spotkanie w Warszawie w normalnym czasie nie dało rezultatu i dopiero w drugiej części dogrywki padło rozstrzygnięcie.

Gwardia wystąpiła do tego meczu osłabiona brakiem swego reprezentacyjnego pomocnika — chorego Mamonia, a i kilkugodzinna podróż na pewno nie przysporzyła zawodnikom Gwardii sił.

Podkreślić należy świetną postawę kwartetu obronnego Gwardii, który wytrzymać potrafił napór przeciwnika w ciągu obydwu spotkań. Jurowicz w bramce, Szczurek i Flanek w obronie byli żelazną zaporą, na której przez 237 min. gry załamywały się ataki najlepszego napadu w Polsce. Mimo przewagi przeciwnika napastnicy Gwardii mieli również sporo okazji do strzelenia bramki — nie wykorzystanych.

Jak zwykle bywa w spotkaniach drużyn o równym zasobie umiejętności rozstrzygnięcie padło z przypadkowego strzału, a zasłonięty Jurowicz zobaczył piłkę dopiero w siatce. Szczęśliwym strzelcem rozstrzygającej bramki był Wieczorek, pomocnik drużyny warszawskiej.

Do finału Pucharu Polski, który rozegrany zostanie w Warszawie zakwalifikowały się drużyny stołeczne CWKS i Kolejarza.

W meczu niedzielnym obie drużyny były nastawione przede wszystkim na wzmocnioną defensywę. Gwardia cofnęła już od samego początku spotkania prawoskrzydłowego Kołabę do pomocy i tu starała się jak najbardziej zagęścić przedpole swoje przeciwnikowi. Nie ma dwóch zdań, że brak Mamonia odbił się bardzo na poczynaniach ofensywnych krakowian. Gdyby lewy pomocnik Gwardii był obecny na boisku warszawskim, bez wątpienia potrafiłby on popchnąć do boju swój niezdecydowany napad i nawet być może strzelić bramkę.

Warszawianie początkowo także starali się grać systemem wybitnie defensywnym, cofając swych łączników do tyłu. Z upływem jednak czasu — gdy wyszło na jaw, że są oni lepiej przygotowani kondycyjnie niż goście, zarzucono tę nieproduktywną metodę i starano się jak najczęściej atakować bramkę Jurowicza. Że z tych zakusów nic nie wyszło w przeciągu pierwszych 90 min. jest to zasługą bramkarza Gwardii, jak również doskonale grającego środkowego obrońcy Szczurka. W niemniejszym stopniu odznaczył się tu także Flanek. Gracz ten dobrze sobie radził z prawą stroną napadu warszawian, walcząc do ostatniej chwili nieustępliwie i ambitnie.

Gorzej już przedstawiała się sprawa pomocy krakowian. Obaj boczni pomocnicy nie potrafili dać sobie rady z energicznie nacierającymi Glajcarem i Górskim, przez co niepokoili oni dość często Jurowicza.

W napadzie krakowian jako tako grali Kościelny i Rogoza. Pozostali napastnicy Gwardii byli słabi i zastraszająco niecelni w strzałach. Co prawda, za wiele okazji do oddania strzałów nie mieli i Klaczek specjalnie nie był zatrudniony.

Najlepszymi w zespole stołecznym byli obaj pomocnicy **Biernick i Wieczorek.** Nie tylko że pracowali na tyłach i rozbijali do spółki z obroną ataki przeciwnika, lecz pchali naprzód swój napad, często-gęsto strzelając na bramkę Gwardii. **Właśnie jeden z tych strzałów w 107 min. gry zaważył o losie spotkania, a autorem jego był pomocnik Wieczorek.**

Boisko było dobrze przygotowane, a zmrożoną ziemię podgrzało prawdziwie wiosenne słońce. Z tego też powodu nawierzchnia była dość śliska i wymagała od piłkarzy dużego wysiłku fizycznego, jak i sporej dozy techniki.

Z tych trudności lepiej wybrnęli gospodarze. Być może zaważyła tu kondycja fizyczna przewyciężając technikę.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Szymborski w 6 min. oddaje groźny strzał obroniony jednakże spokojnie przez Jurowicza. W 5 min. później pod bramką CWKS groźna sytuacja zostaje wyjaśniona w ostatniej chwili ostrym wejściem Zielińskiego w Kohuta. Znów w 15 min za rękę Wieczorka strzela rzut wolny **Kohut, lecz Klaczek** nakrywa...

(Dokończenie na str. 3-ej)

STAL Poznań i CWKS W-wa już w finale mistrzostw koszykarzy

Wczorajsza niedziela rozgrywek o mistrzostwo ligi koszykowej toczyła się podobnie jak i poprzednie **pod znakiem zaciętych walk.** Szczególnie dramatyczny przebieg miało spotkanie w grupie pierwszej między poznańską Stalą a Włókniarzem Łódź. **Niewielką różnicą punktów zwyciężyli poznaniacy, przy czym losy zawodów rozstrzygnięte zostały dopiero w dogrywkach.**

Również zacięty przebieg miał w tej grupie mecz Kolejarza Warszawa z krakowską Gwardią. I tutaj o zwycięstwie kolejarzy **zadecydowała dopiero dogrywka.**

W ostatnim spotkaniu grupy pierwszej lubelski OWKS odniósł nieoczekiwane zwycięstwo zwyciężając Kolejarza Ostrów.

W grupie drugiej przodownik tabeli — **CWKS Warszawa bez większego wysiłku pokonał kolejarzy z Poznania.** Również zdecydowanie zaznaczyli swoją przewagę cyfrową w meczu z AZS Warszawa koszykarze krakowskiego Ogniwa.

Sensacją była natomiast porażka łódzkiej Spójni w pojedynku z jej imienniczką z Gdańska.

W tabeli punktowej grupy pierwszej nie zaszły żadne zmiany poza tym, że **lubelski OWKS zaawansował z ostatniego na przedostatnie miejsce.**

Znaczne przegrupowania zaszły natomiast w tabeli drugiej grupy, gdzie na drugą lokatę wysunęła się obecnie Spójnia Gdańsk. Krakowskie Ogniwo poprawiło również swoją pozycję i zajmuje w tej chwili czwarte miejsce.

Koszykarzom pozostała do rozegrania jeszcze jedna runda mistrzostw, która ostatecznie zadecyduje o końcowym układzie drużyn.

W tej chwili pewny awans do puli finałowej mają już zespoły poznańskiej **Stali i CWKS-u** — pewnymi kandydatami do grupy spadkowej są natomiast **Kolejarz Ostrów, OWKS Lublin i AZS Warszawa.**

Wyniki wczorajszych spotkań przedstawiają się następująco:

Grupa I

STAL POZNAŃ—WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 62:59 (48:38)

KOLEJARZ WARSZAWA — GWARDIA KRAKÓW 56:53 (30:28)

OWKS LUBLIN — KOLEJARZ OSTRÓW 53:45 (18:13)

Tabela grupy I

Stal Poznań	9	8	494:430
Włókniarz Łódź	9	6	500:481
Kolejarz W-wa	9	6	508:510
Gwardia Kr.	9	4	439:404
OWKS Lublin	9	2	376:448
Kolejarz Ostrów	9	1	430:490

Grupa II

CWKS W-WA — KOLEJARZ POZNAŃ 63:47 (22:24)

SPÓJNIA ŁÓDŹ — SPÓJNIA GDAŃSK 52:68 (30:32)

Tabela grupy II

CWKS Warszawa	9	8	530:393
Spójnia Gdańsk	9	5	496:461
Spójnia Łódź	9	5	481:489
Ogniwo Kraków	9	4	451:472
Kolejarz Poznań	9	4	433:458
AZS Warszawa	9	1	425:523

Zdecydowane zwycięstwo koszykarzy Ogniwa Kraków

OGNIWO—AZS W-wa 70:51 (37:28)

Krakowskie Ogniwo nie sprawiło zawodu pokonując w dniu wczorajszym koszykarzy warszawskiego AZS 70:51 (37:28).

Spotkanie stało na wysokim poziomie, prowadzone było w szybkim tempie i dostarczyło zebranym sporo emocji. Przy prowadzonej przez cały przebieg spotkania otwartej grze, koszykarze Ogniwa zdecydowanie przeważali, **strzelając dużo i co najważniejsze celnie.**

W pierwszej połowie meczu prowadził do 10 minuty AZS, jednak od tej chwili Ogniwo przejmuje inicjatywę i nie oddaje jej już do końca spotkania. Raz po raz atak Ogniwa gości pod koszem warszawiaków, zmuszając ich do gry defensywnej.

Najlepszym w ataku gospodarzy był **Jerzy Ciesielski,** grający w dniu wczorajszym swój życiowy mecz. Dobrą grą wyróżnili się także **Ludzik i Surdyka.**

W zespole warszawskich koszykarzy bezkonkurencyjnym był **Bartosiewicz,** a obok niego dobrze zagrali **Niciński i Łukasiewicz.**

Dla Ogniwa punkty zdobyli: **Ciesielski Jerzy 23, Ludzik 13, Krupa 10, Surdyka 6, Banaś 8, Korcala 5, Ciesielski R. 3 i Langer 2.**

Dla pokonanych: **Niciński 18, Bartosiewicz i Łukasiewicz po 9, Wasik 8, Pyszkowski 6 i Klimaszewski 1.**

Dobrymi sędziami spotkania byli pp. **Przygoński i Raczyński** z Łodzi.

Mistrzostwa zapaśnicze CRZZ

W sobotę rozpoczęły się we Wrzeszczu mistrzostwa zapaśnicze Polski związkowych zrzeszeń sportowych.

Na starcie stanęło 64 zawodników reprezentujących wszystkie zrzeszenia sportowe.

Oficjalnego otwarcia mistrzostw dokonał sekretarz ORZZ w Gdańsku Olbrycht.

W pierwszym dniu mistrzostw odbyły się eliminacje we wszystkich wagach oraz spotkania ćwierćfinałowe od wagi muszej do średniej. Poziom zawodów, szczególnie w wagach lżejszych, jest dobry i wyrównany.

W walkach eliminacyjnych największą niespodziankę sprawił **Książkiewicz** (Ogniwo), w wadze półciężkiej zwyciężając na punkty 6-krotnego mistrza Polski Bajorka oraz **Ligocki** (Włókniarz) w wadze koguciej, który wygrał z byłym mistrzem Polski Grzędzielewskim (Kolej.). Mimo tych porażek Bajorek i Grzędzielewski zakwalifikowali się do ćwierćfinału, ponieważ o wyeliminowaniu zawodnika decydują dopiero dwie porażki.

W spotkaniach ćwierćfinałowych niespodziankami były zwycięstwa **Michalika** (Spójnia) nad wicemistrzem Polski Chrzanowskim w wadze muszej, **Jakubowicza** (Kolejarz) w wadze lekkiej nad wicemistrzem Polski Neubauerem (Stal) oraz w tej samej wadze zwycięstwo **Dąbrowskiego** z Budowlanych nad mistrzem Polski, olimpijczykiem Gondzikiem (Górnik).

Mistrzostwa zakończone zostały w dniu wczorajszym, a w rezultacie końcowych walk tytuły mistrzowskie w poszczególnych wagach zdobyli:

Sadowski, Budzyński, Toboła, Dąbrowski, Szalewski, Reda, Książkiewicz, Michalski.

W punktacji zespołowej zwyciężyli Budowlani przed Włókniarzem i Górnikiem.

Na nowym lodowisku ZS Włókniarz krakowska Gwardia zwycięża Włókniarza 12:3

W dniu wczorajszym — pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych — otwarto nowy stadion lodowy ZS Włókniarz, mieszczący się w Parku Podgórskim. Lodowisko to zbudowano w ramach zobowiązań podejmowanych ostatnio przez sportowców ZS Włókniarz, czemu dali wyraz w swoim przemówieniu inż. **Plebańczyk** i przedstawiciel ZS Włókniarz — **Witkowski.** Przedstawiciel WKKF **Sawaryn** otwierając lodowisko, życzył sportowcom osiągania jak najlepszych wyników.

Mimo zapowiedzi nie odbyły się biegi szybkie na nowym torze na stadionie na Krzemionkach. Przeszkodą był zbyt miękki lód, na którym szybkobiegacze nie mogli startować. Spodziewamy się jednak, iż piękny tor lodowy będzie w sezonie odpowiednio wykorzystany, a miłośnicy łyżwiarstwa będą mieli okazję zobaczyć w sezonie najlepszych naszych łyżwiarzy. — Przyczyni się to z pewnością do propagandy tego zaniedbanego u nas sportu.

Na nowym lodowisku Włókniarza rozegrano w dniu wczorajszym spotkanie hokejowe pomiędzy **ZS Gwardia a ZS Włókniarz.** Wynik spotkania: 12:3 (6:0, 3:3, 3:0). **Gra nie stała na odpowiednim poziomie. Obu zespołom brak było bojowości i szybkości. Bezsprzecznie lepszymi byli gwardziści, którym gospodarze nie byli w stanie w ogóle poważniej zagrozić.** Pomimo wysokiego zwycięstwa Gwardii, trudno mówić o ładnej czy dobrej grze. Ataki przeprowadzano bezładnie, akcje urywały się, a zagrania nie były dokładne.

Hokeiści Włókniarza **grali jednak bardzo ambitnie,** dając z siebie dużo wysiłku, do ostatniej chwili walcząc o każdy punkt. Do wysokiej porażki gospodarzy przyczynił się przede wszystkim bramkarz, który przepuszczał zupełnie łatwe do obrony strzały.

W pierwszej tercji punkty dla Gwardii zdobyli: **Gołąbek** (5 min.), **Cisowski (12 min.), Peter** (13 min.), **Gołąbek** (15 i 17 min.), **Radwański** (17 min.). W drugiej tercji zawodnicy Włókniarza starają się nawiązać równorzędną walkę i tercję remisują. Dla Gwardii punkty zdobywają: **Dziubiński** (4 min.) i **Gołąbek** w 18 i 19 min., dla Włókniarza: **Kołacz** (2 min.), **Kokoszka** (9 min.) i **Mierzwiński** (13 min.). W trzeciej tercji gwardziści stale atakują zmuszając gospodarzy do defensywy. — Strzelcem trzech bramek jest **Gołąbek** w 2, 4 i 18 min.

Zawody prowadzili: Jasiński i Kłaput.

W przerwach między tercjami — w pokazowej jeździe szybkiej na lodzie startowali: b. mistrzyni, obecna wicemistrzyni Polski **Sutyńska** z Zakopanego, **Kłoskowski** z Warszawy i **Morawski** z krakowskiego Włókniarza.

Po słabej grze

OWKS Kraków—ZS Ogniwo 6:4

Tym razem na tafli Ogniwa spotkały się dwa krakowskie zespoły: OWKS-u i Ogniwa, wzmocnionego zawodnikami ze Śląska. Wojskowi, którzy w spotkaniu z CWKS-em nie odegrali poważniejszej roli i tym razem nie wypadli nadzwyczajnie. **Pomimo wygranej 6:4 (3:0, 3:1, 0:3) OWKS zupełnie nie zachwycił.** Podobnie zresztą zespół Ogniwa, który zagrał na bardzo przeciętnym poziomie.

W dużym stopniu grę utrudniał bardzo miękki lód, który przede wszystkim był przyczyną powolnej gry. A i krążek nierzadko gubił się w przeoranym łyżwami lodzie.

Obu zespołom brak było — jak już powiedzieliśmy — szybkości, a szwankowała także celność podań. Zagrania zaś w większości były chaotyczne i nerwowe.

OWKS, który poprzednio z dużo silniejszym od siebie przeciwnikiem potrafił miejscami nawiązać równorzędną walkę, tym razem w walce ze słabszą od siebie drużyną Ogniwa, nie potrafił przeprowadzić ani ładnego ataku ani nie potrafił celnie strzelać. Dobrym był tu bramkarz Wacław, chociaż i on w trzeciej tercji przepuścił stosunkowo łatwe do obrony strzały.

W zespole Ogniwa, który nie potrafił stawić czoła wojskowym, trudno kogokolwiek wyróżnić. I tutaj, jeśli atakowano, gubiono się pod bramką wojskowych, podania najczęściej trafiały akurat do przeciwnika.

W pierwszej tercji przeważa wyraźnie OWKS. W 14 min. strzela bramkę **Pocwa,** w minutę później **Wróbel,** a w 17 min. **Nikodemowicz.** W drugiej tercji, pomimo, że OWKS znów częściej atakuje, **pierwszy punkt dla Ogniwa zdobywa Gojny.** Z wojskowych strzelają: **Pocwa (18 min.), Wilowski (11 min.) i Wróbel (14 min.).** Trzecia tercja — to już lepsza gra Ogniwa, które zacięcie walczy o każdy punkt. Strzelcami bramek są tu: **Paluch (11 min.), Korzeniak i Jusewicz (18 min.).**

Sędziowali: **Bielecki i Przewienda.**

Dwa zwycięstwa hokeistów Górnika

Hokeiści Górnika Janów gościli ostatnio na Pomorzu, gdzie rozegrali dwa spotkania z nieoficjalną reprezentacją województwa bydgoskiego.

Pierwszy mecz rozegrany w Toruniu zakończył się zwycięstwem Górnika 6:4. Spotkanie rewanżowe, jakie odbyło się wczoraj w Bydgoszczy przyniosło również zwycięstwo górnikom w stosunku 5:2.

*

W spotkaniu hokeja na lodzie Spójnia Nowy Targ pokonała Gwardię Zakopane 6:3 oraz wygrała z Lotnikiem Warszawa 12:9.

Spójnia Warszawa zwycięża w turnieju koszykarek

W Poznaniu rozpoczął się czwórmecz koszykówki drużyn żeńskich z udziałem warszawskiej **Spójni, OWKS Kraków, Łódzkiego Włókniarza** i miejscowego **Kolejarza.**

W pierwszym meczu Spójnia wygrała z OWKS 58:23 (29:11). Najwięcej punktów dla Spójni zdobyła Rogowska — 20, dla OWKS— Kłaput — 8. W drugim meczu Kolejarz pokonał Włókniarza 42:41 (28:22). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyła Powidzka — 20.

Ostatecznie turniej zakończył się zwycięstwem drużyny mistrza Polski — **Spójni Warszawa,** która w decydującym spotkaniu pokonała poznańskiego Kolejarza 38:20 (18:10).

Trzecie miejsce zajął zespół koszykarek krakowskiego OWKS.

O Puchar Davisa

W międzystrefowym meczu tenisowym o puchar Davisa rozegranym w Brisbane, Włochy (zwycięzca strefy europejskiej) pokonały Indie (zwyc. strefy azjatyckiej) 3:2. Włochy spotkają się w dn. 18—20 bm. z USA, po czym zwycięzca tego spotkania rozegra finał z obrońcą pucharu — Australią w dn. 20—31 bm.

Oba mecze odbędą się w Australii.

Fraszka sportowa

W hokeju Ogniwa wszystko gotowe,
By wznieść się na wyżyny
Już kierownictwo wybrano nowe,
Brak tylko jeszcze — drużyny.

O błędach i niedociągnięciach

(Dokończenie ze str. 1)

w tym 61 boisk sportowych, 27 boisk małych, 3 średnie, 1 stadion. Większość urządzeń to boiska do siatkówki. Brak torów przeszkód, pływalni letnich (nie mówiąc o pływalniach krytych, gdyż istnieje tylko 1 pływalnia w Krakowie, nie remontowana od czasu jej istnienia).

Specjalną uwagę poświęcono sprawie zaniedbań w dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej w Nowej Hucie. Brak boisk, sal gimnastycznych (z dwóch istniejących sal jedna zajęta jest na kino, druga na stołówkę), zupełnie niedostateczna jest opieka nad Nową Hutą ze strony Komitetu KF, rad zrzeszeń Stali i Budowlanych. Młodzież nie ma możności ćwiczeń i uprawiania sportu. Najjaskrawszym dowodem braku opieki nad sportem w Nowej Hucie jest zrezygnowanie dotychczasowego przewodniczącego Komitetu KF w N. Hucie Dałkowskiego z jego stanowiska i objęcie przez niego funkcji działacza oświatowego w świetlicy hotelowej.

Rada Narodowa w Nowej Hucie nie wykazywała dotychczas zainteresowania sprawą kultury fizycznej wśród pracującej młodzieży Ostatnio sprawę niedociągnięć w Nowej Hucie badała komisja z GKKF, która przedstawiła wnioski naprawienia zaniedbań.

W dyskusji zabrali głos: **Nocek** (Spójnia), **Homa** (sekcja pływacka WKKF), **Urbanek** (Budowlani), **dr Mostowski** (sekcja wioślarska AZS). **Syty** (ZMP Nowa Huta), **dr Krasicki** (Ogniwo Kraków), **dr Knychalska** (Woj. Poradnia Lekarska), **Kowalczyk** (CWKS Zakopane), **Popiel** (PKKF Bochnia), **Idzik** (PKKF Chrzanów), **prof. Szymoński** (Wydział Oświaty W. R. N.), **Michalski** (PKKF Tarnów), **Nowak** (Włókniarz Andrychów), **Baster** (Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Drobnego), **Dukat** (ZW ZMP), **Krokowski** (PKKF Nowy Sącz), **Sutyńska** (Zakopane). — Jeszcze dalszych 12 uczestników narady zgłosiło swój udział w dyskusji, która — jak rzadko dotychczas — ożywiła nasz aktyw sportowy, jednak narada musiałaby trwać więcej niż 1 dzień. Toteż, na podstawie licznych głosów dyskusji, przewodniczący GKKF Reczek, podsumował naradę, podając wytyczne najbliższej pracy wszystkich działaczy.

Podstawowym brakiem szerokiej i ciekawej dyskusji było — co i w jaki sposób można samemu naprawić — powiedział na wstępie poseł Reczek. Typową była wypowiedź Syty z Nowej Huty, który oświadczył, iż była komisja z GKKF w 1950 r., była ostatnio i czekają wszyscy w Nowej Hucie na rezultaty. „Będziemy czekać" — to dziś często powtarzane głosy wśród działaczy, wśród sportowców. **Wygodne stanowisko czekania, aż z Warszawy przyjadą przedstawiciele GKKF i w każdym kole sportowym, w każdym LZS-ie czy SKS-ie będą budowali lodowiska, boiska do siatkówki, powinno zniknąć.** Partia i Rząd dają obecnie poważne sumy na rozwój kultury fizycznej, stwarzają jak najlepsze warunki rozwoju. Ale w GKKF nie ma czarodziejów, by stwarzali boiska. GKKF kieruje całością prac, wzmacnia kierownictwo, ale **działacze w terenie sami muszą wykazać się osiągnięciami. Oczekiwać na pomoc mogą tylko ci, którzy sami pracują.** Sprawa Nowej Huty jest specjalnym zagadnieniem, ale lodowisko można zbudować w Nowej Hucie bez pomocy Warszawy. Trzeba tylko wspólnie chcieć. Trzeba zdobyć szacunek dla swej pracy i pracy sportowej wśród przedstawicieli Rad Narodowych, trzeba stawiać zagadnienia rozwoju kultury fizycznej na zebraniach Partii, na zebraniach rad zakładowych. Wysunięty wniosek przez przedstawiciela Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Drobnego Bastera, by w skład rad zakładowych wchodzili i sportowcy, jest słuszny, bo wtedy będą oni bronili spraw sportu w zakładzie pracy.

Głównymi zagadnieniami dokonującego się obecnie przełomu w pracy sportowej w Polsce są: **rozszerzenie aktywu sportowego o doświadczonych działaczy i młodzież, o młody aktyw ZMP,** poszanowanie pracy działaczy społecznych, należyta troska o koła sportowe, które trzeba uczyć pracować, rozwijanie **współzawodnictwa sportowego, bicia rekordów w zakładach pracy, ustalenie planu pracy oraz uruchomienie rezerw.** Ileż to jeszcze urządzeń sportowych nie jest należycie wykorzystanych, ile sprzętu leży w magazynach, gdyż są działacze, którzy obawiają się wydać kostiumu, lub sprzętu, bo mógłby się... zniszczyć. Ale **zasadniczym zagadnieniem jest praca w oparciu o pomoc Partii,** o którą dotychczas nie wiele się upominało.

— **Liczę** — powiedział w zakończeniu poseł Reczek, jako przewodniczący GKKF, jako poseł Ziemi Krakowskiej i jako mieszkaniec Krakowa, przebywający tu przez 30 lat. — że **nastąpi zdecydowany zwrot na lepsze i Kraków pod względem rozwoju kultury fizycznej znajdzie się wśród przodujących w** Polsce. (osz)

Dalsze zwycięstwa ping-pongistów CSR

We Wrocławiu rozegrany został turniej tenisa stołowego z udziałem najlepszych ping-pongistów i ping-pongistek Czechosłowacji i Polski. Goście wygrali zdecydowanie zarówno w konkurencji męskiej jak i żeńskiej.

Turniej przeprowadzony był systemem pucharowym, natomiast w finale czterech najlepszych zawodników walczyło każdy z każdym. Pojedynki doskonałych zawodników CSR były bardzo interesujące i spotkały się z dużym uznaniem kilkutysięcznej widowni.

W konkurencji męskiej turniej wygrał **Vana** przed Stipkiem, Vyhnanowskim i Andreadisem. W konkurencji kobiet najlepszą okazała się **Vyhnanovska** przed Hruskovą, Gravkową i Cedlową. Z zawodników polskich, mimo porażek, dobrze wypadli: **Arbach, Otręba i Krygier,** a wśród kobiet: **Kozicka, Skóratowicz i Guzikówna.**

Marzenie piłkarza



CWKS Ib–Gwardia 1:0

(Ciąg dalszy ze str. 1)

broni. W 20 min. **Rogoza** oddaje ni to strzał ni to centrę obronioną przez **Kłaczka**. Od tego momentu zaczyna przeważać CWKS, który ma kilkakrotnie szanse na zdobycie bramki. W 40 min. **Flanek** wybija piłkę głową z linii bramkowej, w 3 min. później **Sąsiadek** fatalnie przestrzeliwuje.

W 59 min. groźny strzał **Sąsiadka** broni **Jurowicz** robinsonadą. W 1 min. później **Glajcar** przenosi w bardzo dogodnej sytuacji. W 63 i 64 min. **Szymborski** i **Sąsiadek** strzelają obok bramki. W 70 min. wchodzi **Patkolo** za **Kohuta**, lecz zmiana ta nie przynosi nic nowego. W CWKS-ie w 78 min. na miejsce Górskiego wszedł Janeczek.

CWKS przeważa aż do 5 min. przed końcem spotkania, kiedy to Gwardziści uzyskują przewagę i niepokoją Kłaczka strzałami **Patkolo** i **Kołaby**.

Wobec wyniku remisowego w normalnym czasie, sędzia Sperling z Łodzi zarządza przerwę i później dogrywkę 2 razy po 15 min.

W pierwszej połowie dogrywki stroną atakującą są w dalszym ciągu wojskowi. Dwie idealne sytuacje podbramkowe psuje Janeczek przestrzeliwując.

W drugiej połowie dogrywki przewaga CWKS trwa. W 107 min. **po zamieszaniu podbramkowym zasłonięty Jurowicz przepuszcza ostry strzał Wieczorka i wynik meczu jest ustalony.**

Po utracie punktu gwardziści jak gdyby załamali się. Nie walczą tak nieustępliwie jak przedtem i pozwalają wojskowym na ciągłe prześladywanie pod ich bramką.

Widzów 15.000. Sędziował nie nadzwyczajnie p. **Sperling** z Łodzi.

*

P. S. Sprawozdawca radiowy tego spotkania podał radiosłuchaczom do wiadomości, że mecz sędziuje zawodnik b. KS Cracovia — reprezentant Polski — Leon Szperling.

Pomijając niedopuszczalną formę charakterystyki sędziego, informujemy sprawozdawcę warszawskiej rozgłośni radiowej, że zawodnik b. KS Cracovia — Szperling zaginął podczas okupacji i według niestwierdzonych wersji zamordowany został przez gestapowców.

Sędzia p. Sperling z Łodzi — poza nazwiskiem — nic ma oczywiście z zawodnikiem b. KS Cracovia nic wspólnego.

Przed nadchodzącym sezonem

W atmosferze przyjaźni i koleżeństwa trenują w Zakopanem narciarze Polski i NRD

Nadchodzący sezon zimowy obejmował będzie swym programem szereg wielkich imprez narciarskich tak w skali krajowej jak i międzynarodwej. Trzeba więc możliwie jak najwcześniej pomyśleć o należytym przygotowaniu naszej czołowej kadry. W tym też właśnie celu rozpoczął się 1 bm. w Zakopanem międzynarodowy obóz narciarski, na którym prócz zawodników polskich przebywają również narciarki i narciarze NRD.

Łącznie na obozie przebywa ponad 100 osób. Prócz kierownictwa i trenerów wśród uczestników obozu znajdują się zjazdowcy, skoczkowie, biegacze oraz specjaliści w kombinacjach alpejskiej i klasycznej.

POD ZNAKIEM MŁODZIEŻY

W przeciwieństwie do większości organizowanych dotychczas obozów obecny **stoi pod znakiem licznego udziału młodzieży.** Tak wśród biegaczy jak i zjazdowców, prócz dobrze znanych nazwisk Kwapienia, Dziedzica, Pionki, Wawrytki, Bukowskiego, Tajnera i Roja, widzimy wielu młodych utalentowanych zawodników. Najwięcej młodzieży, bo blisko 70 proc., znajduje się wśród skoczków.

CODZIENNY PROGRAM ZAJĘĆ

Program codziennych zajęć obozowiczów jest urozmaicony. Dzień pracy rozpoczyna się pobudką o godz. 7 rano, po której następuje kilkunastominutowa gimnastyka.

O 9-tej zawodnicy wyjeżdżają w teren na praktyczne ćwiczenia trwające do obiadu, tj. do godz. 14-tej.

Po południu odbywają się odprawy trenerów z zawodnikami, a wieczory wypełnione są zajęciami świetlicowymi, prasówkami, nauką śpiewu.

W ATMOSFERZE PRZYJAŹNI

Narciarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej to wyłącznie młodzi zawodnicy. Później od Polaków wyszli w tym roku na śnieg, **ale braki swoje pragną jak najszybciej nadrobić, trenując z wielkim zapałem i ambicją.** Kierownikiem ekipy NRD jest **Maks Salewski**, prócz którego ekipie towarzyszą dwaj trenerzy **Queck** oraz **Koehler**, lekarz dr **Unger** oraz operator filmowy **Rommel**.

Na obozie panuje atmosfera przyjaźni i koleżeństwa. Zawodnicy polscy i niemieccy wzajemnie sobie pomagają i poprawiają swe błędy, spędzając wspólnie w miłym nastroju wieczory świetlicowe.

W SUCHYM ŻLEBIE I NA CYHRLI

Uczestnicy obozu podzieleni są na dwie grupy. Skoczkowie i biegacze mieszkają w Ośrodku WKKF — zjazdowcy przebywają w schronisku na Kalatówkach. Ci ostatni trenują w pobliżu w Suchym Żlebie i mają już za sobą kilka zjazdów z Kasprowego trasą FIS II.

Biegacze trenują głównie na Cyhrli — gdzie istnieją dobre warunki śniegowe, urządzając przy tym dłuższe raidy wytrzymałościowe na północnych stokach Gubałówki w stronę Witowa.

Dużą pomocą przy przeprowadzaniu treningów oraz korygowaniu błędów stylu jazdy jest film z Olimpiady zimowej w Oslo. W czasie trwania obozu nakręconych zostało również kilka filmów, w czasie wyświetlania których zawodnicy mogą naocznie przekonać się o popełnianych przez nich błędach.

NA OCENĘ FORMY JESZCZE ZA WCZEŚNIE

Obóz, który trwać będzie do 21 bm. ma na celu przygotowanie zawodników do nadchodzącego sezonu oraz podniesienie techniki ich jazdy. Treningi poszczególnych grup prowadzą: zjazdowców — **Ziobrzyński i Gluziński**, skoczków — **Kozdruń i Stanisław Marusarz**, biegaczy — **Kobylański** i asystent krakowskiej WSWF — **Mróz**. Wymienionym pomagają w pracy obaj trenerzy niemieccy — **Queck i Koehler.**

Zdaniem trenerów na ocenę formy zawodników jest jeszcze za wcześnie. Skoczkowie pracowali dotychczas głównie nad **lądowaniem**, w którym znać już wyraźną poprawę oraz nad odbiciem. Treningi swe odbywali na skoczni terenowej na Hali Kondratowej, nie zawsze zresztą dostępnej z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych — obecnie mają zamiar przejść do treningów na skoczniach średnich.

Biegacze pracują nad podniesieniem i poprawą kondycji i techniki, a pod koniec obozu mają przejść do treningów wytrzymałościowo-szybkościowych. Treningi ich, opierające się na metodach radzieckich i skandynawskich, są bardzo urozmaicone.

Zawodnicy tworzą wraz z ich trenerami zgrany kolektyw, a wszystkie zauważone błędy stylowe omawiane i dyskutowane są wspólnie. Otoczeni są oni troskliwą opieką lekarską.

Co kilka dni odbywają się narady trenerów z kierownikiem obozu, którym jest **płk. Malczewski.** W czasie narad omawiana jest szczegółowo praca nad realizowaniem programu szkoleniowego obozu.

W ramach czynu społecznego, **podjętego z okazji odbywającego się obecnie w Wiedniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju,** uczestnicy obozu wraz z kierownictwem zobowiązali się do wyremontowania skoczni terenowej w Dolinie Kościeliskiej. Poprawiony został rozbieg i zeskok, tak że obecnie skocznia umożliwia skoki do 50 m.

(tt)

Dwa rekordy Polski w pływaniu

Podczas wewnętrznych zawodów sekcji pływackiej AZS Kraków ustanowione zostały dwa rekordy Polski w kategorii młodzików i juniorów.

W kategorii młodzików sztafeta 4×100 stylem zmiennym (w składzie: Hechsman, Zasadzka, Sieniniak, Kleszcz) ustanowiła rekord Polski wynikiem 7:45.8.

W kategorii juniorów Małoń Marian na dystansie 100 m stylem klasycznym „B" uzyskał czas 1:22,8 min., co jest również nowym rekordem Polski.

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: CAF, „Ruch", „Berliner Illustrierte" i archiwum własne „Piłkarza".

Czołówka piłkarska Europy myśli już o sezonie 1953

WĘGRY (2)

Kiedy po wyeliminowaniu Rumunii z turnieju olimpijskiego, Węgrzy jako następnego przeciwnika wylosowali drużynę włoską, w Budapeszcie nastąpiła konsternacja. Zdawano sobie sprawę z tego, że Włosi, do których Węgrzy zawsze mieli „pecha", stanowić będą bardzo silnego przeciwnika, którego pokonanie nie będzie rzeczą łatwą. Z tym większą radością przyjęto przekonywujące zwycięstwo 3:0, jakie drużyna węgierska odniosła nad zespołem włoskim, a radość ta była na pewno nie mniejsza, niż w kilkanaście dni później po otrzymaniu meldunku o zwycięstwie 2:0 nad Jugosławią w finale. Trzeba bowiem pamiętać, że Włosi wystawili do turnieju olimpijskiego silną jedenastkę, złożoną z rzekomych studentów, będących faktycznie zawodowcami, którzy jeszcze przed turniejem olimpijskim żyli z futbolu, a po Helsinkach już jawnie występowali w pierwszoligowych jedenastkach jako zawodowcy. Nie chcąc być gołosłownym przypomnę skład, w jakim Włosi rozegrali mecz z Węgrami: **Bugatti (Spal), Rota (Atalanta), Corradi (Juventus), Neri (Inter), Azzini (Brescia), Venturi (Roma), Mariani (Pavia), Pandolfini (Roma), La Rosa (Triestina), Gimona (Palermo) i Fontanesi (Spal).** A więc oprócz Azziniego, gracza drugoligowej Brescii i Marianiego z trzecioligowej Pavii, wszyscy gracze to piłkarze ekstraklasy. Niepokój węgierskich kół piłkarskich przed meczem z Włochami był więc uzasadniony. Sam mecz Węgry—Włochy nie przedstawiał się również tak korzystnie dla zwycięzców, jakby na to wskazywał wynik. Dopiero po przerwie Węgrzy zapewnili sobie przewagę i odnieśli zwycięstwo, nad którym musieli dobrze popracować. Do podobnego wysiłku zmusiła ich jeszcze tylko Jugosławia, ale to już był mecz finałowy, w którym trzeba było wykazać już mistrzowską klasę. Wykazali ją Węgrzy zdobywając złoty medal i tytuł najlepszych piłkarzy Europy. O utrzymanie tego tytułu przyjdzie im stoczyć w roku 1953 kilka ciężkich batalii. O trudnym meczu z Bułgarią pisaliśmy w poprzednim numerze „Piłkarza". Obecnie poświęcimy parę słów spotkaniu Węgry—Włochy, **które rozegrane zostanie w maju przyszłego roku we Włoszech.**

Obydwie drużyny doceniając w pełni to spotkanie dołożą wszelkich starań, aby rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. Za drużyną węgierską przemawia mistrzowskie opanowanie piłki, doskonałe zgranie całego zespołu i nimb najlepszej w chwili obecnej piłkarskiej drużyny kontynentu. Za Włochami — własne boisko oraz tradycja wieloletnich spotkań włosko-węgierskich, **w których jeszcze nigdy nie udało się Węgrom wygrać na boiskach włoskich.**



KOCSIS

Ostatni mecz, rozegrany między tymi zespołami w czerwcu 1949 r. w Budapeszcie, zakończył się wynikiem remisowym 1:1. W reprezentacyjnej drużynie węgierskiej, której atak prowadzony był przez Deaka, pierwsze kroki stawiał **Kocsis**, zdobywca jedynej bramki.

Mimo że do maja jeszcze daleko, Włosi już teraz przygotowują się do spotkania z Węgrami, traktując wszystkie najbliższe mecze międzypaństwowe jako sparringi do zawodów z wirtuozami piłkarstwa. Pierwszym meczem przygotowawczym było spotkanie Włochy — Szwecja, które rozegrane przed kilkoma tygodniami w Sztokholmie, zakończyło się mało zaszczytnym dla Włochów wynikiem 1:1.

Dalszymi spotkaniami z tego cyklu będą zawody Włochy — Szwajcaria w dniu 28 bm. oraz mecz Włochy — Urugwaj w styczniu roku przyszłego. O meczach tych napiszemy obszerniej następnym razem.

(c. d. n.)

Taternictwo musi wejść na nowe drogi

Jak już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Piłkarza" miniony letni sezon taternicki przyniósł sporo wybitnych osiągnięć o charakterze sportowo-wyczynowym. Jednakże wyczyny — to jeszcze nie wszystko. Podstawą każdej dyscypliny sportowej jest bowiem przecież **nabór i szkolenie nowych, młodych kadr.** Pod tym zaś względem miniony sezon był **głębokim cofnięciem się wstecz na szybkiej dotąd drodze rozwoju taternictwa.** Znaczne również zahamowanie dotychczasowego rozpędu można było zaobserwować w dziedzinie gospodarki sprzętem, szkolenia instruktorów itd.

JAKIE SĄ PRZYCZYNY NIEDOCIĄGNIĘĆ?

Wszystkie powstałe błędy i niedociągnięcia wywodzą się z jednego podstawowego źródła: z **wadliwej organizacji wewnętrznej i zewnętrznej ruchu taternickiego.**

Mimo pewnych wysiłków, deklaracji, a nawet zmian regulaminowych, zasada organizacyjna taternictwa nie uległa właściwie istotnej zmianie od lat przedwojennych, mimo że wiele się zmieniło w samej istocie taternictwa. Na tym przede wszystkim gruncie zaistniało wiele sprzeczności, które doprowadziły w rezultacie do niemal całkowitego załamania się organizacyjnego życia taternickiego.

W okresie przedwojennym taternictwo polskie zorganizowane było w Klubie Wysokogórskim, stanowiącym samodzielną organizacyjnie jednostkę, powiązaną dość luźno z Polskim Tow. Taternickim.

Stan ten przetrwał do 1950 r., t. j. do chwili powstania PTTK.



Wówczas Klub Wysokogórski został włączony w ramy organizacyjne nowego towarzystwa. Opracowano nowy regulamin, wybrano nowy zarząd, oparty częściowo o młode kadry. Liczono, że zmiany te pozwolą na gruntowne przestawienie pracy organizacyjnej, pozwolą zrealizować plany szkoleniowe i sprzętowe, które dotychczas — z braku oparcia finansowego i organizacyjnego — pozostawały w sferze marzeń i projektów.

OCZEKIWANIA ZAWIODŁY

Niestety, stało się zupełnie inaczej. Zarząd Klubu nie mógł znaleźć wspólnego języka z zarządem PTTK. Plany szkoleniowe, budżety, projekty gospodarki sprzętowej, odsyłane do Zarządu PTTK w Warszawie, ginęły tam bezpowrotnie. Stałe zmiany wytycznych organizacji kursów i ogólnej działalności dezorganizowały pracę. Klub Wysokogórski pozostawał nadal jedyną w Polsce organizacją posiadającą „monopol" na taternictwo. Próby utworzenia sekcji wysokogórskich przy zrzeszeniach sportowych spaliły na panewce. Jedynym wyjątkiem było zorganizowanie w 1950 r. Sekcji Wysokogórskiej CWKS. Sekcja ta zorganizowała dobry — ale tylko jeden obóz wyczynowy i, niestety z niewiadomych powodów, zawiesiła swoją działalność. A szkoda, bo sekcja ta mimo pewnych niedociągnięć miała poważne widoki na szybki rozwój.

Zarząd Klubu Wysokogórskiego — w atmosferze nieufności i nieporozumień z Zarządem PTTK — tracił siły na wyjaśnianie tych nieporozumień, nie pracując natomiast nad dalszym przeobrażeniem oblicza społecznego sportowego członków Klubu. Zupełnie źle przedstawiała się sprawa naboru kandydatów do szkolenia taternickiego. W niedostateczny sposób starano się o nawiązanie współpracy z organizacjami masowymi, jak ZMP, ZSP lub Związki Zawodowe.

Zarząd Klubu Wysokogórskiego, — gdy zorientował się, że PTTK nie tylko nie wyciąga ręki, by pomóc w pokonaniu trudności, lecz przeciwnie — samo przyczynia się do narastania trudności — zrezygnował z pełnionej funkcji.

W takim stanie rzeczy stanęło taternictwo przed zbliżającym się właśnie letnim sezonem 1952 r.

PROBLEM SZKOLENIA

Szkolenie taternickie — ze względu na pewne niebezpieczeństwo, z jakim w górach zawsze trzeba się liczyć — jest sprawą trudną. Wymaga ono dużej i dobrej kadry instruktorskiej i musi być rozliczone przynajmniej na okres 3 lat.

W okresie powojennym taternicy polscy opracowali — w oparciu o materiały alpinizmu radzieckiego — plany grupowego szkolenia taternickiego. Plany te zdały doskonale egzamin na licznych kursach.

Szkolenie rozłożone na trzy lata wymaga jednak ciągłości pracy. Grupa, która przeszła szkolenie wstępne jednego sezonu, musi być dalej szkolona w następnym sezonie, by wreszcie w sezonie trzecim mogła na obozie pod okiem instruktorów próbować swej samodzielności. Dzisiejsze taternictwo korzystając bowiem z bogatych doświadczeń alpinistów ZSRR **przestało być sportem wybitnie niebezpiecznym**, o czym świadczy chociażby poważne zmniejszenie się ilości wypadków. Dotyczy to jednak tych, którzy przez odpowiednie szkolenie osiągnęli pełną znajomość zasad taternictwa.

Natomiast dla osób, które „liznęły" tylko wiedzy taternickiej **lina jest w dalszym ciągu niebezpiecznym narzędziem.** Dowodem — tegoroczny wypadek młodego turysty, który w roku ub. ukończył kurs taternictwa dla początkujących, a już w tym sezonie, wraz z zupełnie nieznającym zasad taternictwa towarzyszem, próbował samodzielnie swych sił. Próba skończyła się śmiercią obu młodych ludzi.

W tym samym okresie zanotowano wiele wypadków odpadnięcia od skały doświadczonych wspinaczy — nie pociągnęły one jednak za sobą żadnych poważniejszych obrażeń.

UDAREMNIONE ZAMIERZENIA

Z tych względów młody aktyw taternicki czynił usilne starania, by mimo zaistniałych trudności, akcję szkoleniową prowadzić nadal. PTTK wyraziło zgodę na organizację kursów — niestety, z chwilą gdy były one już przygotowane, **nadeszło z Zarządu PTTK polecenie wstrzymania wszystkich kursów i obozów. Tak więc akcja szkoleniowa została zawieszona, a praca włożona w szkolenie poszła w olbrzymiej mierze na marne.**

Tegoroczny sezon taternicki przeszedł więc pod znakiem żywej, ale indywidualnej działalności. Gdyby nie to, że działalność tę przejawiała dość duża ilość taterników (wychowankowie z lat poprzednich), sezon miniony nie różnił by się zasadniczo od sezonów przedwojennych.

MIMO TRUDNOŚCI — NA NOWEJ DRODZE

Pomimo tych trudności organizacyjnych, dzięki ofiarnej społecznej pracy licznych członków klubu — **taternictwo polskie weszło na nową drogę rozwoju, stało się sportem grupowym, powszechnym. Nabrało licznych cech wychowawczych. Dorobek ten nie może być zmarnowany, musi on jak najprędzej znaleźć wyraz w odpowiedniej organizacji taternictwa i w odpowiednio postawionym szkoleniu taternickim.**

W chwili obecnej PTTK przygotowuje nowy regulamin dla organizacji taternickiej. Niestety, o ile wiadomo — w pracach tych nie bierze udziału żaden doświadczony przedstawiciel młodych kadr taternickich. Należy się obawiać, że regulamin ten w dalszym ciągu nie będzie stanowił podstaw takiego rozwoju taternictwa, jaki jest możliwy i potrzebny w obecnych warunkach.

By taternictwo polskie mogło spełnić swe zadania, winno ono:

oprzeć swą działalność na mocnych podstawach organizacyjnych, na planie i budżecie długoterminowym, a nie uchwalanym od potrzeby do potrzeby;

organizacja taternicka winna mieć szeroki i ścisły kontakt z organizacjami masowymi. Winna ona wyjść wreszcie na zewnątrz, do organizacji młodzieżowych i robotniczych, a nie zasklepiać się w ramach działalności wewnątrz PTTK;

organizacje taternickie winne mieć ściśle opracowany i systematycznie realizowany plan masowego szkolenia taternickiego i wychowania społeczno-ideologicznego;

działalność organizacji taternickiej winna być oparta o aktyw młodzieżowy, jako najbardziej prężny i mający najpoważniejsze osiągnięcia sportowe. Organizacja winna mieć charakter sportowy.

Wydaje się rzeczą konieczną, by w chwili obecnej odpowiednie czynniki zainteresowały się sprawami taternictwa i pomogły mu wyjść z głębokiego impasu na drogę dalszego rozwoju. Na wyciągnięcie pomocnej ręki czekają liczne rzesze młodych entuzjastów tego pięknego sportu.

TADEUSZ NOWICKI

Pod znakiem celuloidowej piłeczki

Migawki z meczu PRAGA — KATOWICE

O tym, że tenis stołowy jest nie tylko miłą rozrywką, ale trudnym, wymagającym dobrego przygotowania kondycyjnego sportem — przekonaliśmy się najlepiej podczas meczu z Czechosłowakami. Zawodnicy polscy przy każdej partii porządnie się napocili, natomiast goście odchodzili od stołu bez najmniejszych odznak zmęczenia.

Ich wysoka technika gry zmniejszała w dużym stopniu wysiłek fizyczny.

*

Burzą oklasków powitała publiczność wygranie przez Otrębę jednego seta w spotkaniu z Andreadisem. Radość była tak wielka, że przed rozpoczęciem decydującego seta, jeden z widzów, ucieszony ze sukcesu Ślązaka, krzyknął aprobująco:

„Otręba, tego seta możesz przegrać".

Polak grał jednak bardzo ambitnie, lecz nie potrafił znaleźć skutecznego sposobu na wspaniałe ścięcia Czechosłowaka, który dopiero teraz pokazał co umie. A umie naprawdę bardzo dużo.

*

— Ścinaj, ścinaj! — dopingowali widzowie zawodniczki polskie, które prawie zupełnie zapomniały o ataku. Przyczyną defensywnej gry była z pewnością duża trema i brak otrzaskania w tak poważnych spotkaniach. Ponadto nasze ping-pongistki muszą jeszcze dużo, dużo trenować, by się zbliżyć do poziomu zawodniczek czechosłowackich.

*

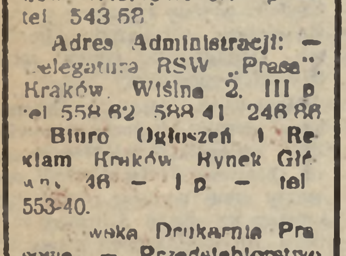
Jak powinien wyglądać trening w tenisie stołowym, zademonstrował na zakończenie zawodów dwukrotny mistrz i wicemistrz świata Vana oraz czołowy ping-pongista CSR — Stipek. Podczas tej gry uderzenia były tak doskonałe i szybkie, że widzowie nie zawsze nadążali wzrokiem za piłką.

— Ten Vana to prawdziwy „czarodziej" celuloidowej piłeczki — mówiono między sobą.

*

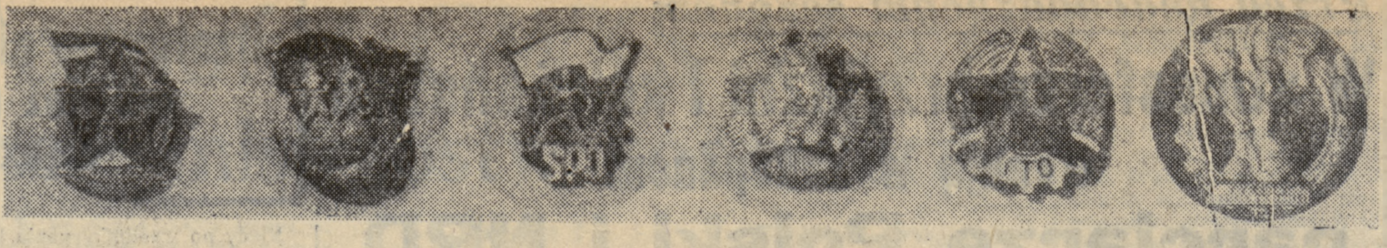
Po zakończeniu meczu długo komentowano wspaniałą grę czechosłowackich zawodników. Zwłaszcza młodzi chłopcy żywo rozprawiali na temat dopiero co widzianych partii.

— Już teraz wiemy, jak powinno się grać w tenis stołowy. Obecnie musimy systematycznie i solidnie trenować, aby nauczyć się tak grać jak Vana, Andreadis, czy Tokar — postanowili w końcu młodociani entuzjaści sportu ping-pongowego. (us)



Gdy szachista gra w tenis stołowy...

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA"
Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/IV p. — tel. 543 58.
Adres Administracji: — Delegatura RSW „Prasa", Kraków, Wiślna 2, III p. tel. 558 62, 588 41, 246 88.
Biuro Ogłoszeń i Reklam Kraków, Rynek Gł. ... 46 — I p. — tel. 553-40.
... wska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542 52.
M—3—30231



Wzory odznak sprawności w krajach demokracji ludowej. Od lewej: Węgry, Niemiecka Republika Demokratyczna, Polska, Rumunia, Bułgaria, Czechosłowacja.

By rosło pokolenie ludzi zdrowych

GTO — wzór odznaki sprawności

Przed dwudziestu laty została utworzona w Związku Radzieckim odznaka „Gotów do pracy i obrony" (GTO). Podstawą do założenia GTO były słowa J. Stalina wypowiedziane na XVI Zjeździe WKP(b) w roku 1930. Stalin w swym referacie politycznym powiedział: „Idzie o to, aby wychować pokolenie ludzi zdrowych, cieszących się życiem, ludzi gotowych wznieść na najwyższy poziom sławę naszej ziemi, a swą zdecydowaną postawą bronić jej przed napadem nieprzyjaciela".

Rola organizatora odznaki GTO przypadła w udziale Komsomołowi, który przedłożył w r. 1931 projekt odznaki GTO Wszechzwiązkowemu Komitetowi Kultury Fizycznej i Sportu.

Po założeniu odznaki GTO pierwszego stopnia, tysiące radzieckich młodych obywateli zdobywało w masowych zawodach normy do odznaki GTO. W roku następnym utworzona została odznaka GTO drugiego stopnia z wyższymi niż dotychczas normami. W roku 1934, po utworzeniu odznaki BGTO, o odznakę tę zaczęła się ubiegać młodzież 13—14-letnia oraz 15—16 letnia w dwóch kategoriach.

Od pierwszych lat swego założenia odznaka GTO, a następnie odznaka BGTO stały się odznakami masowymi, zdobywanymi przez setki tysięcy sportowców Związku Radzieckiego. Dziś zdobywców GTO liczymy już na miliony i nie ma żadnego sportowca w ZSRR, na którego piersi nie widniałby czerwony znaczek GTO.

Odznaka GTO stała się wzorem dla odznak sportowych państw demokracji ludowej, a odznaki sprawności fizycznej w Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgrzech, Albanii i NRD przyjęte zostały z entuzjazmem.

W Polsce i CSR wprowadzono cztery stopnie odznaki SPO względnie TOZ. W NRD odznakę SLA zdobywa się po zdaniu wszystkich norm, podobnie jak w większości państw demokracji ludowej, chociaż normy nie wszędzie są jednakowe. Odznaka TOZ w Czechosłowacji ma najwięcej dyscyplin, przy czym podstawowymi dyscyplinami są: gimnastyka, taniec, skoki do wody oraz narciarstwo. W Czechosłowacji wydaje się odmienne odznaki TOZ dla każdego stopnia.

Odznaki sprawności obejmują w poszczególnych krajach również regionalne dziedziny sportu. I tak np. zdobywcy TOZ w Czechosłowacji muszą uzyskać normy w kajakach i tańcach regionalnych, w Albanii odznaka GPM przewiduje uzyskanie norm w rzucie piłką do celu, a znów w Rumunii zdobywcy GMA muszą wykazać się znajomością popularnej gry „ojna".

W Polsce, jak wiadomo, regulamin odznaki SPO przewiduje Marsze Jesienne „Szlakami Zwycięstw". Oprócz Polski marsze i turystykę przeprowadza się jedynie przy zdobywaniu odznak TOZ w Czechosłowacji. Normy do odznak sportowych w państwach demokracji ludowej są niższe od norm do GTO. Jedynie w NRD, przy zdobywaniu odznaki SLA, normy przy skoku w dal i wzwyż oraz w biegu na 100 m są wyższe od norm do GTO i odznak sportowych państw demokracji ludowej. — Ostatnio, jak donosi radziecka



prasa sportowa, podniesiona została jednolita klasyfikacja sportowa, opierająca się na odznace GTO.

Nowa jednolita klasyfikacja sportowa ma na celu jak najbardziej zdecydowany wzrost osiągnięć sportowych w Związku Radzieckim. Nowa klasyfikacja różni się od poprzedniej głównie podniesieniem wymagań odnośnie ogólnofizycznego przygotowania zawodników. Podstawą realizacji tego zadania jest nadal odznaka GTO i system zdobywania norm odznaki. Jeżeli według nowej klasyfikacji, od juniorów nadal wymaga się zdobycia norm do BGTO względnie GTO pierwszego stopnia, a dla sportowców trzeciej klasy GTO również pierwszego stopnia, to sportowcy klasy pierwszej i drugiej będą musieli uzyskać normy GTO stopnia drugiego, a mistrzowie sportu — GTO II stopnia „na celująco".

Nie ulega wątpliwości, że nowa klasyfikacja sportowa w Związku Radzieckim przyczyni się w jeszcze większym stopniu do podniesienia poziomu sportu w ZSRR, do dalszej walki sportowców radzieckich o ustanowienie nowych rekordów wszechzwiązkowych, Europy i świata.

Jak zdobyć Górską Odznakę Narciarską

Niemal każdy sportowiec i turysta jest zbieraczem różnego rodzaju odznak, począwszy od znaczków klubowych do wydawanych przy różnych okolicznościach żetonów i plakiet pamiątkowych. Najbardziej jednak chlubne są odznaki zdobyte własnym wysiłkiem i pracą. — Wśród nich na pierwszym miejscu niewątpliwie znajduje się odznaka, którą winien posiadać każdy sportowiec — SPO.

Dla narciarza-turysty obok SPO celem dążeń jest zdobycie **Górskiej względnie Nizinnej Odznaki Turystycznej PTTK.**

Wycieczki o GON muszą odbywać się **wyłącznie na szlakach wymienionych w spisie, znajdującym się w podręczniku „Na nartach".** Praktycznie rzecz biorąc GON można zdobywać od **Sudetów począwszy, a na Górach Świętokrzyskich skończywszy.** — Ilość tych tras będzie zresztą w bieżącym sezonie znacznie rozszerzona.

W wycieczce musi brać **udział najmniej 3 uczestników,** przy czym warunkiem jest **obecność przodownika GON.** Jedynie w wycieczkach organizowanych przez zakłady pracy, domy wczasowe FWP, o ile bierze w nich udział najmniej 6 osób, warunek ten nie jest konieczny. Jednak i wówczas kierownik wycieczki obowiązany jest porozumieć się z przodownikiem GON i po zdaniu mu szczegółowej relacji z wycieczki i okazaniu protokołu z potwierdzeniem schronisk PTTK znajdujących się na trasie wycieczki — uzyskać jego potwierdzenie. Odznakę można zdobywać od 15 roku życia. W ciągu jednego sezonu **można uzyskać tylko jeden stopień,** przy czym na brązową GON trzeba zebrać 50 punktów, na srebrną 150, a na złotą 300 punktów.

Za każdą odbytą wycieczkę otrzymuje się określoną w regulaminie ilość punktów, zwanych notą zasadniczą. Do noty tej dolicza się premię za wiek i za warunki dnia. Ta sama wycieczka, odbyta przez turystę starszego wiekiem, względnie w ciężkich warunkach atmosferycznych czy śniegowych będzie oceniana wyżej.

Ubiegający się o GON, winien przesłać do **Komisji Turystyki Narciarskiej PTTK** w Krakowie protokół odznaki, stwierdzający odbycie wymaganych regulaminem wycieczek. KTN weryfikuje protokół i przyznaje odznakę wraz z legitymacją.

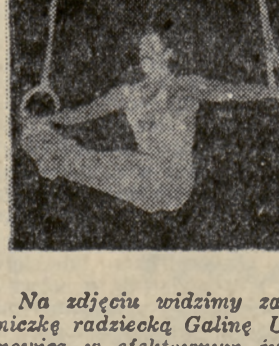
Z pobytu gimnastyków radzieckich w NRD



W Niemieckiej Republice Demokratycznej gościła ostatnio ekipa gimnastyczna Związku Radzieckiego. Występy doskonałych gimnastyczek oraz gimnastyków radzieckich wzbudzały ogromne zainteresowanie i zachwyt widowni.

W skład ekipy wchodziło 16 czołowych zawodniczek i zawodników z Marią Gorochowskają, Niną Boczarową, Galiną Urbanowicz, Wiktorem Czukarinem i Michałem Perelmanem na czele.

Szczególnie żywiołowe oklaski zbierała Maria Gorochowskaja, zwyciężczyni ostatnich Igrzysk Olimpijskich. Każde, nawet najtrudniejsze ćwiczenie, wykonane było przez nią z wielką lekkością i precyzją, która przeszła wszelkie oczekiwania fachowców w tej dziedzinie sportu.



Na zdjęciu widzimy zawodniczkę radziecką Galinę Urbanowicz w efektownym ćwiczeniu na koniu. Obok trudne ćwiczenie na kółkach wykonane przez A. Asariana.

Ze świata

W Baku odbywają się mistrzostwa zapaśnicze ZSRR w stylu wolnym. W zawodach bierze udział ok. 150 zapaśników, wśród nich olimpijczycy: Mekokiszwili, Czimakuridze, Mamedbekow, mistrzowie ZSRR: Dudaszew, Jałtyrian, Englas i inni.

Mistrzostwa odbywają się nowym systemem, według którego zawodnik odpada z turnieju po otrzymaniu 5 punktów karnych (porażka — 3 pkt. karne).

Niespodzianką pierwszych walk była porażka Czimakuridze z młodym reprezentantem Moskwy — Isajewem.

*

W Kijowie odbyły się mistrzostwa ZSRR we florecie. W konkurencji mężczyzn tytuł zdobył Uralow, wśród kobiet — Ponomariowa.

*

Z końcem grudnia br. piłkarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej gościć będą u siebie piłkarzy — przodowników I ligi rumuńskiej, którzy rozegrają w NRD szereg towarzyskich spotkań.

W pierwszym spotkaniu, rozegranym pomiędzy reprezentacjami obu państw w Bukareszcie, zwyciężyli piłkarze rumuńscy 3:1.

Grudniowe spotkanie NRD — Rumunia zostanie rozegrane prawdopodobnie 28 bm. w miejscowości, którą w terminie późniejszym podadzą władze sportowe NRD.

*

Podczas gdy w Europie rozpoczyna się dla kolarzy martwy sezon, a zawody przeprowadzane są tylko w halach sportowych (np. berlińska sześciodniówka), w Ameryce południowej sezon kolarski jest w pełni. W Argentynie trwa obecnie wielki wyścig kolarzy-amatorów dookoła kraju. W ogólnej punktacji prowadzi w tej chwili Belg Rik van Steenbergen przed swym rodakiem Stan Ockers'em — zwycięzcą najcięższego etapu wyścigu z Venado Tuerto do Rio Puerto. W punktacji zespołowej prowadzi również Belgia.

*

Również w Meksyku odbywa się obecnie wielki wyścig kolarski dla amatorów „Tour de Mexico", który powoli zbliża się ku końcowi. W wyścigu tym bierze udział 150 kolarzy z ośmiu krajów, m. in. z europejskich państw startują zawodnicy z Francji, Włoch i Anglii. Trasa wyścigu wynosi 2.043 km i podzielona jest na 14 etapów dziennych z dwoma przerwami dla wypoczynku.

*

Turyngscy skoczkowie narciarscy po raz pierwszy w tym sezonie spróbowali swoich sił na skoczni. W Altenfeld (Turyngia), w konkursie skoków otwartych, startowali najlepsi narciarze NRD z mistrzem w skokach F. Knappem na czele. Zwyciężył Knapp, skacząc dwa razy po 42 m., demonstrując równocześnie najładniejszy styl. Drugie i trzecie miejsca zajęli: Siegmund i Wiegand.

Doskonałe warunki śnieżne w Alpach pozwalają już tamtejszym narciarzom na urządzanie licznych zawodów. Ostatnio odbył się na zboczach Zugspitze slalom gigant o długości trasy ponad 1000 metrów.

Zwyciężył młody zjazdowiec austriacki Toni Sailer w czasie 1.17.1, przed dwoma Austriakami. Na czwartym miejscu uplasował się zawodnik niemiecki Sepp Gantner. W konkurencji kobiet zwyciężyła Evi Lanig przed Rosl Sailer.

*

Drużynowe mistrzostwo Czechosłowacji w boksie zdobyła ostatnio drużyna wojskowa ATK, pokonując w decydującym spotkaniu zespół Bratysławy 12:8.

„SPORT" w krajach dolara

Zawody zapaśnicze i pływackie, imprezy lekkoatletyczne i piłkarskie — rozgrywane wg normalnie obowiązujących zasad regulaminowych i przepisów — dawno już znudziły się Amerykanom.

„Kulturtraegerzy" zza Oceanu, „królowie" nafty, węgla, właściciele koncernów i karteli, jawnie przygotowujący blok agresji skierowany przeciwko obozowi pokoju i postępu zdają sobie sprawę, że aby przygotować do nowej rzezi miliony ludzi, trzeba przedtem rozbudzić w nich najbardziej niskie i pierwotne instynkty. Skwapliwie też wykorzystują oni w tym celu wszystkie możliwości, wśród których nie małą rolę odgrywa również sport, oczywiście także w czysto amerykańskim wydaniu.

O tych „prawdziwie sportowych" amerykańskich wyczynach słyszeliśmy już wiele. Wyścigi człowieka z koniem czy psem, konkurs skoków narciarskich na wyłożonej lodem skoczni, zapasy wolnoamerykańskie, boks kobiet, a wreszcie zawody w... jedzeniu — oto kilka próbek degeneracji amerykańskiego sportu.

Załączone obok zdjęcie przedstawia najświeższą nowość sportową „Made in USA": wyścigi ślimaków przez przeszkody utworzone z żyletek. Oczywiście, że „impreza" ta nie ma nic wspólnego z prawdziwym sportem — spełnia jednak z pewnością znakomicie ideologiczne założenia businessmanów z Wallstreet, przyczyniając się do coraz to bardziej postępującego zdziczenia i zwyrodnienia ludności USA i krajów pozostałych pod władzą dolara.

